

Nr 95
(1101)



ECHO KRAKOWSKIE

Rok IV. Kraków, czwartek 7 kwietnia 1949 r.

Departament Stanu zaniepokojony rozbieżnościami w sprawie Bizonii Acheson, Bevin i Schuman „radzą” nad problemem niemieckim

Waszyngton, 6. IV.

o teatralnym widowisku podpisania paktu atlantyckiego, Acheson, Bevin i Schuman rozpoczęli w dniu dzisiejszym konferencję w sprawie Niemiec.

Pomimo tego, że amerykański sekretarz stanu nie zgodził się poprzednio na zwołanie tej konferencji, to jednak Departament Stanu w ostatniej chwili zmienił decyzję. Konferencja odbywa się przede wszystkim dlatego, że Waszyngton jest wyraźnie zaniepokojony poważnym rozdźwiękiem, jaki zarysował się pomiędzy partiami chrześcijańskich demokratów i socjal-demokratów w Radzie Parlamentarnej w Bonn na temat konstytucji dla państwa zachodnio-niemieckiego.

Po wielu bezowocnych interwencjach władz wojskowych w Niemczech, Departament Stanu zdecydował się obecnie przedstawić Radzie Parlamentarnej w Bonn tzw. „statut pokojowy”. Będzie to ten sam dokument, który pod nazwą „statutu okupacyjnego” został jednomyślnie i wielokrotnie odrzucony przez zachodnio-niemieckie partie.

Tak zwany „statut pokojowy” będzie stanowił „konstytucję dla marionetkowego separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego, które

obecnie Waszyngton ma zamiar utworzyć bez jakiegokolwiek dalszej zwłoki.

Departament Stanu zdecydował, że nie istnieją już żadne sporne problemy pomiędzy W. Brytanią i Francją z jednej, a St. Zjednoczonymi z drugiej strony. Separatystyczne państwo zachodnio-niemieckie pod protektorem USA zostało wybrane, jako baza wypadowa dla agresywnego paktu atlantyckiego, skierowanego przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowych. Obecnie pozostaje jedy-

Nowa ofensywa Armii Demokratycznej wywołała popłoch i przerażenie w kołach aferzystów ateńskich

PRAGA. Radiostacja Wolnej Grecji podała ostatnio komunikat Najwyższego Dowództwa Armii Demokratycznej w sprawie zwycięskiej ofensywy wojsk demokratycznych w masywie górskim Grammos-Smolikas, rozpoczętej w dniu 1 bm.

Komunikat stwierdza, iż oddziałom monarcho-faszystowskim nie udało się przerwać pierścienia wojsk demokratycznych, które posuwają się zwycięsko naprzód. Siły nieprzyjacielskie znajdują się w rozszycie, większość z nich poddaje się. Wojska ateńskie poniosły poważne straty w ludziach i w materiale.

Radiostacja Wolnej Grecji donosi również, że nowa ofensywa Armii Demokratycznej wywołała prawdziwą panikę w kołach monarcho-faszystowskich w Atenach.

Wojskowy ekspert z partii liberalnej stwierdził ostatnio w Atenach, że ofensywa Najwyższego Dowództwa Armii Demokratycznej jest doskonale zorganizowana. Atakując w dniach od 21 do 27 marca w rejonie Artá, oddziały demokratyczne zwiódły główny sztab monarcho-faszystowski, który skoncentrował swe siły na tym ob-

szarze. Tymczasem oddziały demokratyczne przygotowały się do skutecznego uderzenia w okręgu Grammos-Smolikas.

Sieci morskie ze steelonu krajowego

GDYNIA. W dążeniu do podniesienia jakości naszego sprzętu rybackiego i niezależnienia się od produkcji zagranicznej, MCH wypróbuje nowy materiał krajowej fabrykacji — steelon do wyrobu sieci. Żyłka steelonowa okazała się dobrą w eksploatacji; obecnie przysłała koleją na sieć. Jedną z pomorskich sieciarni podjęła się próbną fabrykacją 3 sieci zastawnych na sandacza, certę i łososia. Sieci mają być ukończone w maju. Po zbadaniu ich użyteczności zostanie podjęta masowa produkcja. Obecnie rybołówstwo angielskie i amerykańskie przeprowadza badania nad praktycznością sieci nylonowych.

Nasz nowy błyskawiczny konkurs Wystarczy poznać własne dziecko



Rodzice dziecka, które fotografi „Echa” ujęli na tym zdjęciu w ramce, otrzymają 1.000 zł, po których odbiorze zechcą zgłosić się do redakcji.

nie do załatwienia wcielenie zachodnio-niemieckiego arsenału wojennego do umii zachodniej i paktu atlantyckiego.

Departament Stanu postanowił, że załatwienie tych „drobnych szczegółów” nastąpi po konferencji pomiędzy Achesonem, Bevinem i Schumanem, ponieważ wojskowi gubernatorzy w Niemczech tracili zbyt wiele czasu na drobiazgowie i stałe kłótnie.

Podczas dzisiejszej konferencji w sprawie Niemiec, Achesonowi towarzyszą George Kennan i Robert Murphy, Kennan, bardzo niedawno powrócił z Niemiec, które zna dobrze i które zawsze uważał za przyczółek przeciwko Zw. Radzieckiemu. Anglo-francuskie porozumienie w sprawie zniesienia ostatnich i czysto formalnych ograniczeń produkcji wojennej w zachodnich Niemczech — uważane jest za wynik ostatniej podróży Kennana do Europy.

Murphy, drugi z doradców Achesona na obecnej konferencji waszyngtońskiej był do niedawna politycznym doradcą przy amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech. Obecnie został on mianowany szefem wydziału niemieckiego przy Departamencie Stanu. Murphy nie tylko reprezentuje opinię generała Claya, która jest zresztą identyczna z poglądami Kennana, lecz jest również osobicie zagorzałym zwolennikiem Watykanu. Między innymi popiera on szczególnie gorąco plan, opracowany przez Stołicę Apostolską, a polegający na utworzeniu południowo-wschodniej europejskiej Federacji. W Federacji tej wzięłyby również udział zachodnie Niemcy. Te ostatnie pod protektorem St. Zjednoczonych i pod przewodnictwem katolickich polityków grałyby pierwsze skrypcy w antyradzieckiej sztuce.

Departament Stanu ma nadzieję, że owocem dzisiejszej konferencji w sprawie Niemiec będzie „dobrze” zredagowany komunikat. Komunikat ten twierdzi, że W. Brytania, Francja i USA są całkowicie zdecydowane dokonać podziału Niemiec i przyjąć ich zachodnią połowę do „systemu obronnego”, który w rzeczywistości nie jest niczym innym, jak tylko planem agresji, skierowanej przeciwko ZSRR i rozwojowi demokracji w Europie.

Urzednicy Departamentu Stanu wierzą niezłomnie, że anglo-amerykańsko-francuskie porozumienie w sprawie Niemiec nie natrafi już na żadne przeszkody, ponieważ rządy paryski i londyński wyraziły już milczącą zgodę na puszyczenie w ruch pełną parą produkcji zbrojeniowej w Niemczech Zachodnich.

Rząd USA sankejonuje

grabieże hitlerowskie

Nota polska w sprawie majątku polskiego w Niemczech

WARSZAWA. W dniu 1 kwietnia br. ambasador Polski w Waszyngtonie Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę, dotyczącą zwrotu mienia obywateli polskich, którzy przebywali w Niemczech przed rokiem 1939.

W uśmierzonych staraniach, które rząd polski czynił po zakończeniu wojny dla odzyskania mienia polskiego z terenów niemieckich, zagadnienie tak zwanej restytucji zajmowało specjalnie miejsce. Dążąc do całkowitego wywłaszczenia Polaków władze hitlerowskie skonfiskowały cały majątek Polski na mocy wydanych w roku 1940 specjalnych ustaw, za pośrednictwem utworzonej w tym celu organizacji, znanej pod nazwą Haupttreuhandstelle Ost (HTO). Mienie polskie odebrano z całą bezwzględnością z rąk Polaków, przekazując je Niemcom,

najczęściej zasłużonym działaczom nazistowskim.

Od chwili zakończenia wojny rząd polski czynił usilne starania u władz amerykańskich w celu przywrócenia zagrabionej własności tym obywatelom polskim, którzy przetrwali okres prześladowań hitlerowskich oraz odzyskania majątku tych właścicieli polskich, którzy wyginęli lub których miejsce pobytu jest nieznanne.

Podjęta w tym celu akcja władz polskich nie spotkała się niestety, wbrew pojęciom słuszności i sprawiedliwości z przychylnym stanowiskiem władz amerykańskiej strefy okupacyjnej.

W odpowiedzi na starania polskie, które miały spowodować jak najszybsze odzyskanie własności polskiej, władze amerykańskie poczęły stosować taktykę ociągania się z ostatecznymi decyzjami. Niewyrażenie zgody na zwrot własności polskiej sprawiło, iż do dnia dzisiejszego zagrabiony przez hitlerowców majątek pozostaje w rękach niemieckich. Tłumacząc swe postępowanie, władze amerykańskie oświadczyły, że własność polska stała się „sporna” w następstwie konfiskat hitlerowskich. Tym samym uznawano bezprawne pociągnięcia hitlerowskie w roku 1940. Władze strefy amerykańskiej wołały uznać stan wywołany przez ustawodawstwo niemieckie i działalność osławionej HTO, niż uczynić zadość słusznym żądaniom polskim.

Rząd polski mimo wszystko nie zaprzestał starań, kontynuując akcję obrony własności swych obywateli, ograbionych przez hitlerizm, władze polskie zgłosiły nowe wnioski o restytucję. Ponieważ w okresie starań polskich zarząd strefy amerykańskiej wydał tzw. „ustawę restytucyjną” nowe wnioski domagały się przejęcia majątku polskiego za pośrednictwem polskiego kuratora.

Niestety i tym razem władze amerykańskie udaremniły zabiegi polskie, żądając złożenia wniosków nie przez kuratora, lecz przez polską „organizację sukcesyjną”. Organizacja taka miała na celu reprezentację interesów obywateli polskich zaginionych lub tych, których miejsce pobytu jest nieznanne.

Rząd polski, wyznaczając jako organizację sukcesyjną Polski Czerwony Krzyż, uczynił zadość wymogom władz amerykańskich. W odpowiedzi nastąpiła lakoniczna odmowa. Wniosek o uznanie Związku b. Więźniów Politycznych jako organizacji sukcesyjnej, został podobnie potraktowany.

Nota, złożona przez ambasadora Winiewicza, omawiając całokształt zagadnienia restytucji, przytacza między innymi wymienione powyżej fakty. Wszystkie one obrazują wyraźnie stosunek władz amerykańskich do majątku polskiego, przedstawiając przebieg swych dotychczasowych starań, które były systematycznie udaremniane przez władze amerykańskie w Niemczech i wskazując, że stanowisko, zajęte przez te władze, sprowadza się do sankcjonowania aktów gwałtu, dokonanych przez hitlerizm. Nota stwierdza, że w wypadku kontynuowania takiej praktyki, rząd polski zmuszony byłby obarczyć rząd Stanów Zjednoczonych całkowitą odpowiedzialnością za straty, jakie obywatele polscy już ponieśli, lub mogliby ponieść w przyszłości, z racji, niczym niezasadzonego stanowiska rządu Stanów Zjednoczonych w wymienionej sprawie.

80 osób spłonęło żywcem w szpitalu w USA

NOWY JORK. W mieście Effingham w stanie Illinois wybuchł z nieznanymi jeszcze przyczynami pożar w łamtejszym szpitalu. Spośród 124 chorych i personelu lekarskiego znajdujących się w gmachu 80 osób spłonęło żywcem. Wśród ofiar znajduje się 12 niemowląt.

Nowy gatunek ryżu

MOSKWA. Pracownicy nauki Wschodnioazjatyckiej Rysowej Stacji Doświadczalnej w Krasnodarze wyhodowali nowy gatunek ryżu, który rośnie przy zwykłym nawodnieniu, bez specjalnego podlewania wodą.

Piękna i tania odzież dla wszystkich

Tegoroczną Okręgową Konferencję Ośrodków Dydaktyczno-Naukowych dla Szkół Zawodowych okręgu krakowskiego i rzeszowskiego została zorganizowana z dużym rozmachem, przynosząc nauczycielstwu wiele no-



Stoisko 3 Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Krakowie (Grodzka 54)
Fot. S. Senisson

wych wiadomości i wrażeń artystycznych.

Pierwsza część konferencji, mająca za zadanie podniesienie uświadomienia społecznego i politycznego nauczycielstwa szkół zawodowych, ujmowała zagadnienia szeregu wykładów i dyskusji z zakresu współczesnych zagadnień Polski ludowej (o czym donosiliśmy w poprzednich numerach).

W drugiej części konferencji, poświęconej problemom nauczania, największe zainteresowanie uczestników i gości wzbudziły prace trzech ośrodków dydaktyczno-naukowych przy Państw. Szkole Zawodowej Żel-

(Dokończenie na str. 2)

Niemcom wolno już produkować pociski karabinowe

BERLIN. Zachodnio-niemiecki przemysł rozpoczął znowu produkcję kul karabinowych w strefie anglo-amerykańskiej. Licencjonowana przez Brytyjczyków niemiecka agencja prasowa DPD zmuszona została do przyznania dzisiaj, że „władze anglo-amerykańskie udzieliły pozwolenia na tymczasową produkcję”.

Kierowane przez Amerykanów rozmowy odbywające się obecnie w Londynie mają na celu ostateczną legalizację tego przemysłu wojennego, który został rzekomo „znieszczony przez lotnictwo amerykańskie w czasie wojny”.

Wspomniana niemiecka agencja prasowa przyznała, że produkcja kul karabinowych rozpoczęta została bez „tymczasowych pozwoleń”, opierając się jedynie na stwierdzeniu, że rozmowy londyńskie mają na celu uregulowanie tej sprawy.

Kronika zakopiańska

Kilka dni temu w hali głównej P. K. S. w Zakopanem odbyła się uroczystość rozdania dyplomów i nagród współzawodnictwa pracy. Na uroczystość tę przybyli do Zakopanego przewodniczący Okręgowej Komisji Współzawodnictwa Pracy ob. Piatkowski, dyr. służby technicznej PKS ob. Dąbrowski, okręg. sekr. ZZP ob. Hanzelka.

Nagrody otrzymali: I dyplom i 19.000 zł. ob. Lesniak Wilhelm, II dyplom i 7.500 zł. ob. Szczepaniak Jan, III dyplom Z'ach Józef.

Uroczystość zakończyła część artystyczna: śpiewy, deklamacje i tańce w wykonaniu uczniów koed. gimnazjum oświatowo-rolniczego w Zakopanem i dobrowolnie zgłoszonym programem muzycznym zakopiańskiego zespołu muzycznego prof. Buczkowskiego pod batutą ob. Orlanda.

W niedzielę 3 bm. w sali kina Giewont w Zakopanem odbył się wiec-akademii na rzecz pokoju, urządzony przez miejscowy oddział Związku b. Więźniów Politycznych. Referaty wygłosili ob. Fruziewicz i ob. Zacharski.

Tuż po wiecu odbyła się akademii. Zespół muzyczny zakopiański wykonał wieniec pieśni polskich i poloneza Chopinowskiego. Chór męski zak. zespołu odśpiewał pieśni, których wykonanie pod batutą dyrygenta ob. Grzybka uzyskało wyróżniające uznanie przez niemiłkające oklaski.

Na zakończenie Władysław Broniewski recytował kilka własnych wierszy.

Wieczorem 3. IV. w sali Morskiego Oka w Zakopanem odbyła się akademii ku uczczeniu pamięci 100-letniej rocznicy śmierci wieszczki J. Słowackiego. Wspaniałe referat wygłosił wielki znawca poezji Słowackiego, Tadeusz Bocheński.

T. M.

Migawki z II Zjazdu Komsomołu

(List z Moskwy)

Wielki pałac kremlowski jest zawsze piękny. Ale podczas Zjazdu, gdy wypełniony go ogromne rzesze młodzieży, nabrał on szczególnego, wzruszającego uroku.

Poprzedzany jedwab zasłon okiennych przeświecają promienie słońca. Błyszczy gwiazdy i ordery bohaterów, obsypane srebrem tubetki wschodnie, bajecznie kolorowe paciorki i wstążki. Lekka się entuzjazmem oczy Rosjanina, Uzbeki, Ukrainca, Gruzina, Mołdawianina... Trudno wyliczyć tu wszystkie narodowości, bowiem w Zjeździe Komsomołu biorą udział delegacji 44 narodów.

Przerwa. W całej sali rozbrzmiewają silne, świeże głosy.

Śpiewają głośno, dźwięcznie. Jedna delegacja stara się „prześpiewać” drugą. Po skończeniu pieśni sami sobie biją brawo, śmieją się wesoło i natychmiast zaczynają śpiewać nową piosenkę. Wszysko to wypada tak jakos żarliwie wesoło, że udziela się obecnym na Zjeździe byłym wychowankom Komsomołu — obecnie generałom, dyrektorom wielkich przedsiębiorstw, działaczom państwowym, ludziom już solidnym i czeladnym, którzy również podchwytyją melodię z początku nuciąc nieśmiało, a później coraz głośniej.

...Ale oto rozpoczyna się posiedzenie Zjazdu. Twarze delegatów przybierają wyraz poważny i skupiony. Brał oni udział w ostatniej wojnie. Jedni walczyli na froncie, inni pracowali dla frontu. I jedni i drudzy nie oszczędzili sił w obronie wolności i honoru ojczyzny, i jedni i drudzy nie oszczędzają obecnie sił w pokojowej pracy przy budowie komunizmu.

Wtębacząc Zapłębia Donieckiego delegat Anatol Krywopiszyn wypiełnił już plan pięcioletni i zobowiązał się

w roku 1949 wypełnić jeszcze raz pięcioletnie zadanie produkcyjne.

— Chcę pracować tak, aby praca moja stała się poważnym wkładem w budownictwo społeczeństwa komunistycznego — powiada

— Jestem majstrem w oddziale wielkich pieców. Nasz wielki piec obsługuja komsomolcy. Pracujemy na trzy zmiany. W jednej brygadzie ja jestem majstrem, w drugiej — Fokin, w trzeciej — Sniegiriow. Fokin i Sniegiriow są doświadczonymi hutnikami. Jestem najmłodszy z nich, zostałem majstrem dopiero w 1948 roku

— No, a jak idzie praca przy wielkim piecu?

— Świetnie. Plan za 1948 rok wykonaliśmy w 105,6 proc. Wiecie chyba, że odbyła się konferencja hutników Uralu i Wechodu? Na konferencji tej nasz oddział wielkich pieców wziął na siebie wiele zobowiązań. Nasza komsomolska obsługa wielkiego pieca zaoszczędziła 2.270 ton rudy, 12.800 ton wapieniaków, 8.200 ton koksu.

Wszystkie trzy brygady współzawodniczyły przez cały rok, Fokina, Sniegiriowa i moja..

— Kto zajął pierwsze miejsce?

— Ja sam zdobyłem pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Ja i moja brygada. Plan wykonaliśmy w 107 proc. Współczynnik sprawności pieca wynosił 0,91. Jeżeli ktoś zna się trochę na hutnictwie, temu cfrta ta coś powie. Zobowiązaliśmy się wytworzyć tylko wysoko gatunkową surówkę.

...Najbardziej wzruszającą na Zjeździe była chwila, kiedy Komsomol otrzymał list powitalny od Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Był to moment najradośniejszy. W porywie wzruszenia delegacji na Zjazd porwali się z miejsc i stojąc wysłuchali listu.

Komitet Centralny Partii wysoko ocenił ofiarną pracę Komsomołu.

Komitet Centralny wyraził pewność, że Komsomol leninowski okryje się sławą nowych czynów, dokonywanych w imię zwycięstwa komunizmu.

Czyż nie jest to najbardziej cenna

nagroda za wszystkie trudy, za wiele nieprzespanych nocy, za siwe pasma, które w latach wojny ukazały się we włosach niejednego młodego człowieka...

Zjazd zaintonował „Międzynarodówkę”. A potem — długo słysząc było okrzyki, wyrażające miłość i przywiązanie do wielkiego wodza partii — tow. Stalina.

H. KONONIENKO



DWIE MOŻLIWOŚCI

Pan Zygmunt kupuje motocykl.
— Dzięki temu motocyklowi — zachęca Zygmusia sprzedawca — zobaczy pan świat!
— Ten, czy tamten?

*

UZASADNIONA OBAWA

Znany satyryk krakowski, Karol Szpalski, zostaje w towarzystwie przedstawiony pewnej urodziwej niewieście.

— Bardzo się cieszę, że pana poznałam — mówi dama. — Słyszałam wiele o panu.

— Ale chyba pan w to wszystko nie uwierzył? — pyta zaniepokojony satyryk.

*

NIESPODZIANKA

— Mężusiu, mam dla ciebie miłą niespodziankę na imieniny

— Jaką?

— Poczekaj, zaraz się w nią ubiorę..

*

SZCZĘŚLIWIEC

— Słyszałaś, Lusiu się zaręczyła.
— A któż jest tym szczęśliwcem?
— No, któż by? Ona!

CO pisze prasa stołeczna? Sojusz chłopów polskich i radzieckich

W związku z wizytą w Warszawie delegacji chłopów radzieckich, która przybyła na Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej „Trybuna Ludu” podkreśla we wstępnym artykule:

Przyjazd delegacji radzieckiej na Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej stanowi bardzo poważny wkład w dzieło pogłębienia stosunków między narodami ZSRR i Polski. Obok mocnych więzów solidarności klasowej łączących robotników obu krajów, obok coraz żywszej wymiany intelektualnej, przyjazd gości radzieckich, który nastąpił po wizycie chłopów polskich w USSR — jest dalszym etapem na drodze zacieśnienia sojuszu i przyjaźni między masami pracującymi obu krajów, jest dalszym do-wodem, że idea tej przyjaźni sięga głęboko w masy ludowe i opiera się na niewzruszonym fundamencie wspólnych dążeń. Miara tego faktu były spontaniczne owacje, jakimi delegaci na Kongres manifestowali swą gorącą sympatią dla kraju socjalizmu.

Dla mas chłopskich Polski sprawa bezpośrednich kontaktów z kolchoznikami Związku Radzieckiego posiada doniosłe znaczenie. Sprawozdania, jakie złożyli chłop polski powróceni z USSR, dały wyraz podstawowej, choć zaciekłe zwalczanej przez reakcje wszelkiej maści prawdy o wyższości socjalistycznej formy gospodarki rolnej.

Dwa rękopisy Mozarta odnalezione w antykwarni budapeszteńskiej

Przed 100 laty zaginęły rękopisy dwóch utworów Mozarta, napisanych przez artystę w 12 roku życia. Ostatnio rękopisy te zostały odnalezione w jednej z antykwarni budapeszteńskich. Autentyczność odnalezionych rękopisów stwierdził urzędowo dyrektor Oddziału Muzycznego Budapeszteńskiej Galerii Narodowej. Eres.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

VIII. Km. 310/48 Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII. w Krakowie na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 kwietnia 1949 r. o godzinie 9 rano w biurze Komornika Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Starowińska 15, II p. — odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości składających się z zegarka złotego na rękę, zegarka metalowego na rękę, pierścionka złotego, pióra wiecznego, kuponu welnianego ubraniowego, oraz kłotu.

Ruchomości oszacowano na 112.000 zł.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO

372-K KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO REWIRU VIII

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ III. KARNY W PRZEMYSŁU
Dnia 29 marca 1949 r.
Sygn. III. K. 134, 235, 240, 244 i 256/49

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Przemyślu zawiadamia o wszczęciu postępowania przeciw nieznanym z miejsca pobytu:

1. Franciszkowi Mader, ur. 29. III. 1888 w Lubaczowie, s. Filipa i Katarzyny Pales, ostatnio zam. w Lubaczowie (Sygn. III. K. 134/49)
2. Piotrowi Rygiowi, ur. 9. V. 1892 w Zakrzekopie pow. Lubaczów, s. Piotra i Bożaliki Zuk, ostatnio zam. w Zakrzekopie (III. K. 235/49)
3. Janowi Madycz, ur. 6. VII. 1914 w Oleszyczach s. Jana i Ludwiki, ostatnio zam. w Oleszyczach (III. K. 240/49)
4. Sewerynie Felcji Krawczyk-Danhofer, lat 46, ur. w Jarosławiu, c. Józefa Zbaraszcuka i Józefy Ratajko, ostatnio zam. w Jarosławiu (III. K. 246/49) — wszyscy kim o zbr. z art. 1 § 1 dekr. z 28. VI. 1946 r. Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 237
5. Józefowi Gwoździowi, ur. 21. VI. 1895, s. Jana i Marii z Brożynów, ostatnio zam. w Jarosławiu, o zbr. z art. 1 pkt. 1 i art. 2 dekr. z 31. VIII. 1944 r. Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 377.

(—) Włodzimierz Haszczyce
Wiceprezes Sądu Okręgowego

NA ŚWIĘTA NA ŚWIĘTA
AMONIAK
DO PIECZENIA CIAST
Ządać wszędzie Ządać wszędzie
Sprzedaż hurtowa
Wszystkie Hurtownie Centrali Handl. Przemysłu Chemicznego

OGŁOSZENIE

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że przystępuje do drugiej sprzedaży nieruchomości podlegających likwidacji na podstawie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o zbywaniu i dzierżawie, oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 75).

Sprzedaż zostanie przeprowadzona w drodze przetargu publicznego w Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym w Krakowie, ul. Sarego 2, w dniu 14-go czerwca 1949 r.

Szczegóły w „Monitorze Polskim” oraz na tablicy ogłoszeń w wymienionym urzędzie.

371-K Dyrektor: (—) H. Świński

Nauka i wychowanie

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8 195-k

Wolne posady

ADMINISTRATOR dużej realności w Krakowie poszukujący Zgłoszenia pisemne tylko poważnych referentów z REFERENCJAMI do Echo pod „Nr. 435”

Sprzedaż

SPRZEDAM maszynę do wyrobu wód gazowych prawie nową. Wiadomości telefon 583-82. 403-g

Różne

OB. Władysław Leon Burek, ur. 1906 r. Kraków syn Karola i Karoliny z d. Klimczyk uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Borkowski. 451-g

Zguby — kradzieże

ZGUBIONO zaświadczenie R.K.U. Kraków, Sobczyk Mieczysław. 461-g

ZGUBIONO dokumenty PKP oraz kartę rejestracyjną Kraków, Halblich Henryk, Prokocim. 456-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Miechów Prostałki Jan, Skala, Ojców. 457-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Krakowie Kuper Tadeusz. 458-g

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną — R.K.U. Kraków Szczupak Jan. 459-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków-Powiat, Jamróz Edward, Zielonki. 452-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zwolnienia wojskowego wydaną przez R.K.U. — Miechów na nazwisko Zając Mieczysław, Klimontów. 453-g

ZGUBIONO zaświadczenie niezadołności wojskowej na nazwisko Skowroński Zbigniew, Przemysł. 454-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków, Korzeniowski Tadeusz, Kraków-Prokocim. 455-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R.K.U. Kraków Kłodziej Stanisław. 460-g

W walce o praktyczną piękną i taną odzież dla wszystkich

(Dokończenie ze str. 1)
skiej przy ul. Syrokomli 21, kierowanej przez dyr. ob. dr Marię Peterową.

Prace ośrodków (zajęć warsztatowych, nauki rysunku i kostiumologii) znalazły wyraz w przeprowadzonych przez wybitne sily nauczycielskie konferencjach, wykładach i pokazach, których celem było przedstawienie zgromadzonym właścicielom ujęcia tematów. Na szczególne wyróżnienie zasługują kierowniczkę ośrodków ob. ob. Gruszecka i Blümke. W referatach i pokazach podniesiono poza kwestiami zawodowymi zagadnienie współzawodnictwa

nych i wykonanych przez nauczycieli i uczniów.

Pierwszą nagrodę otrzymało stoisko Państwowej Szkoły Zaw. i Kursów Podhalańskich w Nowym Targu

Gospodarze wystąpili ponadto z wystawą pomocy naukowych, będących rezultatem współpracy nauczycielstwa z uczniami, dążącej do podniesienia zmysłu wynalazczego uczennic, pod fachowym kierunkiem nauczycielek rysunku, artystycznego modelowania i mistrzyni krawieczyzny, Materiałów dostarczyły państwowe centrale handlowe.

Przed oczyma patrzących przesuwały się wdzięczne postacie naszych przyszłych mistrzyni krawieczyzny i pracownice przemysłu, demonstrujących swoje osiągnięcia, dumnych, że już obecnie mogą brać udział w powiększaniu dorobku narodowego. Wśród przedstawionych modeli zwracały uwagę eksponaty wykonane wyłącznie z materiałów i przedsięwziętej, przeznaczone na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Modele te będą urzędowo poddane ocenie Komisji Selekcyjnej przy Pracowni Modeli i Wzorów w Warszawie. Modele konfekcyjnej wiosennej i letniej damskiej, dzwierzęcej i dziecięcej opracowane przez ośrodek dydaktyczny zajęć warsztatowych oraz pracownice krawieckie Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej, przeznaczone są w przeważnej części na wzory dla fabrycznego przemysłu odzieżowego. Kompozycja ich uwzględnia w sposób logiczny i estetyczny wymagania życia codziennego pracujących.

Ujemną stroną pięknej i ciekawej



Stoisko Państw. Liceum Przem. Odzież. w Skalce koło Olkusa

uczniów oraz wciągania ich do pracy twórczej.

Na zakończenie konferencji odbył się konkurs stoisk wystawowych 11 szkół z okręgu krakowskiego, dających syntezę zasadniczych cech szkoły i jej środowiska. Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom artystyczny wszystkich stoisk zaprojektowa-

impresy był fakt, że nie dało się udostępnić jej szerszemu ogółowi — raz, że brak środków nie pozwolił



Z dwóch starych sukien — jedna elektowna „podomka”

pozostałym szkołom zawodowym okr. krak. na udział w konkursie stoisk. Obejrzelśmy sale pomocy naukowych, wystawę stoisk i kilkadziesiąt pięknych modeli, z których każdy kosztował wiele twórczej myśli i pracy, i z których każdy daje nową pozycję w naszym przemysle odzieżowym. Nie możemy wymienić wszystkich nazwisk — byłoby ich kilkadziesiąt, wysłaliśmy jednak z pokazem z globem podziwem dla bezimiennych bohaterów i bohaterów pracy — nauczycielstwa polskiego.

E. S.

Kwiecień 7 Czwartek Donaty Przeclawa



„ODPALONY” KONKURENT — SPRAWCĄ POŻARU

Nieudale konkury stały się powodem głębokiej i trwałej n. echęci Stanisława Sochy do niedoszłego szwagra Stanisława Kapusty, z Rącznej (pow. Kraków).

Socha co prawda ożenił się z Anną, mimo to doznany „kosz” ranil jego męską „ambicję”, a myśl o nim (zwłaszcza po paru kieliszkach wódki) stawała się nie do zniesienia.

Nic też dzwonego, że przy nadarzającej się okazji Socha pobit spokojnego Kapusę, wyrażając się przy tym „czekaj! czekaj! Ty mnie popamiętasz!”.

W nocy wybuchł pożar w stodole Kapusty obejmując również jego dom mieszkalny.

Podejrzanie padło na Sochę i jak się w toku rozprawy okazało — słusznie. Zeznania świadków, szczególnie żony oskarżonego potwierdziły bowiem domysły.

Mściwego konkurenta Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 3 lata więzienia.

NADMIERNA SZYBKOŚĆ — POWODEM ŚMIERCI DZIECKA

Wacław Hiner z Jarosławia prowadząc motocykl z nadmierną szybkością spowodował potrącenie — a w wyniku odniesionych przez dziecko obrażeń — śmierć 4 letniej Bożeny Fludzińskiej.

Hiner przyznał się otwarciem do winy, oświadczając, że kiedy przejeżdżał przez Górnolezańskie, niespodziewanie wybiegło z bramy dziecko. Nie mając możliwości zahamowania maszyną Hiner potrącił je powodując śmierć.

S. O. w Przemyślu skazał sprawcę wypadku na 6 miesięcy więzienia. S. A. w Krakowie wyrok zatwierdził, zawiązując jednak wykonanie kary na 3 miesiące.

OBOWIĄZEK — PRZED WSIYSTKIM...

Niedopełnienie obowiązku odesłania zakwestionowanej skóry (wartości 230.000 zł) oraz gotówki (89.000 zł) skończyło się przykro dla Tadeusza Czecha, inspektora Delegatury Komisji Specjalnej i sekr. Powiatowej Społecznej Komisji Specjalnej w Jarosławiu.

Nieodesłane przedmioty zostały bowiem skradzione przez nieznaną sprawcę, a Czech za niedopełnienie swych obowiązków został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyślu na 7 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok zatwierdził. MP.

Kino »Wolność« będzie rozszerzone »Sztuka« i »Gdańsk« odnowione

Niejednokrotnie słyszy się z ust bywalców kinowych pytanie: na co idą dochody ze sprzedaży biletów? Ciągłe jeszcze myślimy dawnymi kategoriami, gdy właściciele kin robili doskonale interesy i byli w całym tego słowa znaczeniu eksploratorami. Zmiana struktury nastąpiła przecież jednak i na tym odcinku.

Okręg krakowski nie dysponuje wpływami z kin, lecz przekazuje je centrali, która zużytkowuje pieniądze przede wszystkim na produkcję artystyczną, oraz ostatnio na wyrob nowych, doskonałych, polskich aparatów. Pewne sumy przeznaczane są na konieczne remonty. W najbliższym czasie przystępuje się do naprawy w kinoteatrach „Sztuka” i „Gdańsk” oraz do przebudowy i rozszerzenia kina „Wolność”.

Poważna bolączką, na którą się często i chętnie narzeka, są ogonki przed kasami biletowymi. Wielu ludzi ciągle jeszcze zapomina o tym, że większym zakładem pracy „Film Polski” chętnie wydaje określoną ilość biletów, poza normalną sprzedażą. Równocześnie należy zwrócić

uwagę na to, że wielogodzinne stanie w kolejce nie jest konieczne. Filmy, cieszące się powodzeniem, utrzymywane są na ekranach tak długo, jak długo budzą zainteresowanie publiczności.

Tajemnicą Krakowa pozostanie entuzjazm dla słabych i pozbawionych jakichkolwiek walorów filmów. Ostatnio mamy przykład ta-

kiego braku krytycyzmu na „Dzwonniku Notre Dame”, który zarówno z Wiktorem Hugo, jak i z wartością artystyczną ma niewiele wspólnego. Nie traćmy jednak nadziei, że stopniowo, ale konsekwentnie wyrobi się dobry smak i zrozumienie dla rzeczywistych walorów filmów prawdziwie wartościowych. (Z. L.)

Skórki z cytryny i pomarańczy to prawdziwy skarb dla każdej gospodyni

Otrzymamy na święta pomarańcze i cytryny! Przydadzą się tedy może już dzisiaj wskazówki, jak zużytkować cenne aromatyczne skórki tych owoców. Nie marnujmy skórek!

Skórkę cytryny należy jak najcieńiej zestругać i skrawki jej zalać wódką czy spirytusem. Uzyskamy silnie aromatyczną (gorzką) nalewkę, której kilka lub kilkanaście kropli służyć może do zaprawy kremów, ciast, kompotu z rabarbaru itp.

Skórki pomarańczy, zdjęte wraz z białym miąższem, należy gotować do miękkości, zmieniając kilkakrotnie wodę (niektórzy radzą najpierw długo moczyć skórki, ale to nie jest konieczne). Następnie trzeba skórki pokrajać w paski, wyspać do gęstego syropu i smażyć powoli, uważając, aby się kawałki nie przypaliły. Po wyjęciu z syropu obrysypuje się je grubo cukrem i pozwala im przeschnąć.

POMARAŃCZE MOŻEMY W RÓŻNY SPOŚÓB ZUŻYTKOWAĆ

Salatka-surowka. Obrabć pomarańcze, pokrajać w grubo talarki, usunąć pestki, obsypać grubo cukrem. Taka салатка długo stać nie powinna. (Można jeszcze skropić słodką aromat. wódką).

Kompot z pomarańczy. Do przechowania. Otrzeć skórki kawałkami cukru kostkowego

i utłuc cukier. Obrabć pomarańcze, rozkładać na cząstki, włożyć do słoja, wyspać utłuczony cukier i zalać owoc syropem cukrowym. Słoik szczelnie zamknąć, wstawić do garnka z zimną wodą, gotować 20-30 minut. Jeśli mamy s'ok Weckla, sprawa łatwa. Jeśli nie, użyjemy zwykłego słoika, trzeba go tylko obwiązać dwoma (a nawet trzema) płatkami cienkiego celofanu. Proszę się nie obawiać! Celofan nie pęcznie w czasie gotowania.

Tort pomarańczowy ze skórek. Przepuścić przez maszynkę 10 dkg orzechów. Skórki dwu pomarańczy ugotować (zmieniając kilka razy wodę) i również przepuścić przez maszynkę. Zmieszać orzechy ze skórkami, dodać 20 dkg cukru i smażyć ostrożnie na wolnym ogniu, mieszając pilnie. Masą tą przypominającą miazgę, posmarować grubo kilka wałki i złożyć, aby utworzył się tort. Wuj Ludwik

Twoja krew oddana choremu — może uratować życie — bez żadnej szkody dla Ciebie!

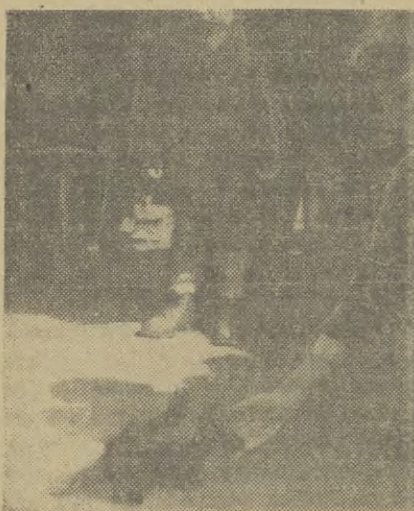
Krwiodawcy potrzebujący pomocy otrzymują za 400 ccm oddanej krwi odszkodowanie 10.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje Stacja Przetaczania i Konserwacji Krwi P. C. K. Kraków, Plac Generała Sikorskiego 2, telefon 509-99.

Sklepy zapełnią się kiełbasą, nie prima aprilisową ale z dorsza

— Sprzedawaliśmy dotąd do 400 kg dorsza dziennie. Ale teraz zaczyna poppyt słabnąć, bo mięso się pokazało — mówią pracownicy sklepu nr. 3 Centrali Rybnej przy ul. Dietla. Kierownik „Przełomu” (sklepu PSS

nr. 1) wyraża co do tego wątpliwość. — To jeszcze kwestia — mówi. — U nas dorsz idzie jak szedł. Tym bardziej, że jeden z naszych dostawców, firma „Salmo”, wpadła na dobry pomysł zrobienia kiełbasy z dorsza. — Omal nie rozstrząłem ogonka przed kasą „Przełomu”, staniając się z wrzenia. — Kiełbasa? Z dorsza? I to da się jeść? — Jeszcze jak! Kiedyśmy dostali pierwsze siedem i pół kilograma tej kiełbasy na próbe, to najpierw my, pracownicy sklepu, spróbowaaliśmy tego towaru. A jak pan wie, my się cośkolwiek na tym znamy... I zapadła jednomyślna uchwała: jedźmy z tą kiełbasą. Zamówiliśmy na czwartek większą partię. — I jak to można jeść, gotowane czy smarowane? — pytałem tylko dla formalności, gdyż s'inka już mi leciała. Połączenie idei kiełbasy z ideą dorsza — czyż może być większe nasilenie efektów gastronomicznych? — Wszystko jedno, jak pan tylko chce. — No, sprawa jest jasna. Sklepy zapełnią się kiełbasą. Nie z „prima aprilisu”, ale z dorszula... (y)

Idąc ulicami Krakowa zamiast iść do kina kupuje orzeszki Basi



„Basia” jest mizerna — wkrótce jednak przyjdzie do siebie, bo o niej myślą i pamiętają krakowskie dzieci

Wiosna w całej pełni. Nawet popularna „Basia” z krakowskich plant odczuwa blagostawieństwo promieni słońca i często pojawia się na deptaku, aby skorzystać z dobrego serca krakowian i uzupełnić braki w pożywieniu.

„Basia” nie boi się nikogo — z największą jednak ochoją zbliża się do młodzieży i dzieci, najwidoczniej wierząc, że z ich stron nie spotka jej żadne niebezpieczeństwo.

Mały Jacek Bojański skorzystał z dużej pauzy w szkole i wyskoczył na

planty z orzeszkami dla wiewiórki. Robi tak codziennie — a skąd bierze pieniądze, to już jego tajemnica.

Po prostu raz w tygodniu odmawia sobie kina.

— No, dobrze, a nie żal ci w tym dniu opuszczonego filmu? — pytamy.

— Skądże — odpowiada Jacek, łobuzersko przymrużając jedno oko. — Przecież pozostaje mi jeszcze 6 dni w tygodniu, i to mi wystarczy.

I my też tak sądzimy.

(Zjaw)

Filharmonia Krakowska

W piątek dnia 8 kwietnia o godz. 19.15 odbędzie się KONCERT SYMFONICZNY. Dyrygent: Ignacy Neumark (Holandia). Solista: Maria Wikomirska (fortep.) W programie: A. Andriessen — Wariacje. Ravel: Koncert fortepianowy. Brahms: IV Symfonia.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, Zwi rzyńska 1. II p. 358-K

P. C. K. prowadzi sześć Szkół Pielęgniarek, które na dwuletnich kursach kształcą pełnowartościowe pielęgniarki. — Praca dla absolwentek zapewniona. Bliszych informacji udziela Szkoła Pielęgniarstwa P. C. K. w Nowym Sączu.

CO, GDZIE, KIEDY

TEATRY na dzień 7 kwietnia

Teatr im. J. Słowackiego g. 19: „Zołnierz i bohater”. Teatr Stary (duża sala), godz. 19.15: „Romans z wodewilu”; (mała sala), godz. 19: „A działa się to w zapusty”. Teatr „Studio” (ul. Skarbowa 2) godz. 19.15: „Przyjacieli nadejście wieczorem”. Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 12: „Królowa śniegu”. Teatr Rapuszczyński (Warszawska 5) — g. 19: „Pan Tadeusz”. Teatr „Scala” godz. 19.30: „Dźwięki i wydźwięki”. Światlica Międzyzwiązkowa, pl. Szczepański 3. — „Koncert chóru mieszanego” wykon. zespół świetlicowy PMT.

KINA na dzień 7 kwietnia

Apello: „Nauczycielka bawi się”, godz. 16, 18, 20. Gdańsk: „Serenada w dolinie słońca”, godz. 15.30, 17.30, 19.30. Sztuka: „Zapomniana wioska”, godz. 16, 18, 20. Świt: „Dzłubars” godz. 16, 18, 20. Ulecha: „Dzwonnik z Notre Dame”, godz. 15.45, 18, 20.15. Wanda: „Volpone”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Czwarty peryskop”, godz. 16, 18, 20. Wolność: „Dwaj panowie F” godz. 16, 18, 20. Kino Aktualności w sali kina „Sztuka”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa. Mieszkańcy naszych lasów. W służbie świata pracy. Sztuka zrebienia w kości. Godz. 12, 13-14.

WYSTAWY

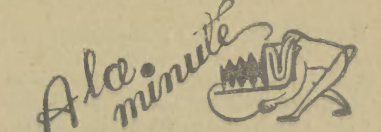
Pałac Sztuki: Wystawa zbiorowa artystów: W Jarockiego, Z. Przebindowskiego i W. Gruszczyńskiego, otwarta od godz. 10 do 16. Wystawa akwarelistów węgierskich Barthy i Csorby w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9, w godz. od 10 do 14. Wystawa amatorskich prac plastyków ZZ. w Domu Kultury, Rynek Gl. 27, od godz. 10-20. Wystawa Domu Plastyków. Łobzowska 3. Wystawa prac Janiny Muszkietowej.

Radio na dzień 8 kwietnia

8.55: Szkolna gazeta radiowa: „Sądzimy drzewka”, 11.40: Audycja szkolna dla klas m'odzych, 12.30: Audycja dla wsi, 14.15: Koncert życzeń (Kr.), 14.35: „Odpowiedzi na listy”, 15.30: „Białe kraki” — aud. słowno muzyczna, 16.15: „Elektromonter” aud. z cyklu: „Poradnictwo zawodowe”, 16.40: „Czasie naprzód” — felieton literacki, 17.00: Koncert dla przewodników pracy, 19.00: „Służba Polsce” — trzydniówka „S. P.”, 19.15: Koncert symfoni. cmy, 22.50: „Gra orkiestra Costelanova” (Kr.).

CO PODAĆ DZIŚ na kolację?

Mleko kwaśne z ziemniakami i salatką. Dorsz wędzony, obsmażony. Mleko kwaśne. Podajemy je na kolację w szklankach, a na talerz każdemu stołow'nikowi należymy kopecyk ziemniaków tuczonych, obianych masłem z przyrumienioną cebulką lub osypanych szczypiorkiem. Dorsz wędzony obsmażony. Dorsza wędzonego (po odcięciu głowy i ogona), przepokwiamy, kadziemy na gorącej margarynie i obsmażamy krótko. Podajemy do niego ziemniaki, chrzan lub musztardę. (Zamiast dorsza można użyć p'klingów; są tłuste, więc nie potrzeba margaryny). Elsi



Nieco spóźnione

W lokalu urzędu pocztowego przy alejach Słowackiego widnieje obwieszczenie o rejestracji męczyzn. Nosi ono datę z maja 1948 roku.

Wydawałoby się, że rzecz drobna, nieistotna. Ale jednak ludzie stojący w ogonkach przed okienkami owej, zawsze bardzo ruchliwej poczty, czytają to ogłoszenie — nie każdy od razu orientuje się, że czyta rozporządzenie sprzed roku. Mogą nawet i pomylki jakieś nastąpić, tym więcej, że obecnie odbywa się również bieżąca rejestracja pewnych roczników.

Małe urzędy pocztowe rozsiane po mieście nie zawsze odznaczają się pewnego rodzaju duchem, nerwem czy jak to nazwać. Bardzo przyjemny jest urząd przy placu Kleparskim, urząd przy ulicy Garbarskiej — czysty, zawsze odświeżony. W takich urzędach byłoby niemożliwe, by na ścianie wisiało rozporządzenie sprzed blisko roku...

Proponujemy zdjęcie tego rozporządzenia, jak też i innych afiszów, popstrzonych przez muchy, starych, wyblakłych. Nie świadczą one dodatnio o duchu panującym w tym urzędzie pocztowym. Trochę staranności o lokal, w którym się pracuje, nie zaszkodzi... WIT.

Komunikaty

POLSKI ZWIĄZEK b. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH otwiera Dom Opieki w Sierakowie, pow. Leszno woj. poznańskie dla starych i niezdolnych do pracy członków naszego Związku b. Więźniów Politycznych. Blisze szczegóły w Sekretariacie Związku w Krakowie, ul. Basztowa L. 9, II p. pok. Nr. 4.

BEZPŁATNA PORADNIA KOSMETYCZNA przy Sekcji Kosmetyczki i Masażystów Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, udziela bezpłatnych porad i wydaje tałony na bezpłatne zabiegi dla członków Związków Zawodow'ych. Równocześnie poleca siy fachowe do wykonywania masażu leczniczego i ogólnego. Informacje w biurze Sekcji, ul. Krupnicza 11 a, w godz. 10-14.

DYSKUSJA PUBLICZNA na temat sztuki Krystyny Grzybowskiej, „A działa się to w zapusty”, zorganizowana przez Zw. Lit. Pol. odbędzie się we czwartek, 7 bm. o godz. 19 w Domu Kultury. Udział wezmą T. Hołuj, W. Krągen, T. Kwiatkowski, Z. Leńdorski, W. Mach, H. Vogler. Wstęp wolny.

W DNIU 12 KWIECINIA BR. O GODZ. 10, w lokalu szkoły powsz. św. Siołastyki ul. św. Marka 34, odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie kolonii letnich. Przybycie delegatów z zakładów pracy i instytucji mających urządzić kolonie konieczne.

W DNIU 8 kwietnia (piątek) 1949 r. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Związku Bojowników z faszystym i najazdem hitlerowskim — Ko'ło 10, Nr. leg. 2200 — 2400 — w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego, Kraków, ul. Wielopole 15. — Obecność obowiązkowa.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW PRZED ŚWIĘTAMI WIELKANOCCNYMI

Zarząd Miejski Wydział Administracyjny w Krakowie podaje do wiadomości, że wszystkie zakłady handlowe i niektóre przemysłowe w Krakowie mogą być otwarte w niedzielę 10 kwietnia od godz. 13 do 18, zaś w dniach od 11 do 15 kwietnia do godz. 21, a w dniu 16 kwietnia do godz. 18.

DYŻUR POŁOŻNICZY. Dr Czesłowska Jadwiga, Rynek Gl. 7, m. 9, tel. 579-90. We wszystkich innych nagłych zarborzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, telefon 570-70

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO. Spółdzielnia Pracy „Dentystyka”, ulica Krupnicza 11a, od 8-12. Wydawanie tałonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK. Plac Zgody 18, Floriańska 15, Stradom 2, Reloryka 4, Wyspiańska 4, Rynek Gl. 13, Łobzowska 20, 29, Litańska 17.

ECHO SPORTOWE

W obozie niedzielnych przeciwników drużyn krakowskich Polonia Bytom i Szombierki są dobrej myśli

BYTOM (z. o.). Nadchodząca niedziela w klasie państwowej stać będzie pod znakiem pojedynków krakowsko-bytomskich. W Krakowie lider tabeli Gwardia-Wisła spotka się z wiceleaderem Górnikami Szombierki a w Bytomiu miejscowi kibice podziwiani będą jedenastką mistrza Polski — Cracovii.

Występ Cracovii wywołał w Bytomiu wielkie zainteresowanie i już od poniedziałku sekretariat Polonii zasypywany jest zamówieniami piśmennymi i telefonicznymi na niedzielny mecz. Dobra postawa bytomianków w Poznaniu na meczu z ZKK, dodała otuchy „Polonistom”, którzy wierzą, że i z Cracovią zagrają nie gorzej.

„Tajemnicę” składu Polonii przebiegiem Cracovii zdradza nam kierownik sekcji piłki nożnej bytomianów, p. Boczał: W bramce naszej zagra b. reprezentant Śląska Sztol, ze Śląska Świętochłowice, którego debiut w naszych barwach w ub. niedziele w Poznaniu wypadł zupełnie zadowalająco. W obronie zamiast Sulikowskiego zagra Grochowski, któremu skończyła się dyskwalifikacja oraz Kubiak. Liniję pomocy tworzą Narioch — Lelonek — Szmidt I, w ataku grać będą Wiśniewski — Wieczorek — Szmidt II — Trampisz — Szmidtowski. Ten ostatni jest naszym nowym udejtym, ma on 17 lat i rokuje dobre nadzieje na przyszłość. W Poznaniu wypadł bardzo dobrze.

Wierzę, — kończy p. Boczał — że mecz z Cracovią będzie jednym z

Leicester finalistą pucharu angielskiego

LONDYN. Spotkanie półfinałowe pucharu Anglii: Leicester — Portsmouth zakończyło się zwycięstwem drużyny Leicester w stosunku 3:1 (1:1).

Drugi mecz półfinałowy Manchester United — Wolverhampton Wanderers zakończył się mimo dogrywki wynikiem remisowym 1:1 (1:1) i będzie powtórzony na boisku Everttonu.

Leicester po raz pierwszy dopiero doszedł do finału pucharu angielskiego, w którym zmierzy się ze zwycięzcą meczu Manchester United — Wolverhampton Wanderers.

najładniejszych, jakie kibice bytomscy oglądać będą w tegorocznym sezonie. Ze względu na dużą przyjaźń, łączącą Cracovię z nami, pragniemy nadać temu spotkaniu specjalnie uroczysty i dżentelmeński charakter. Na pewno nie będzie to brutalna i bezwzględna walka o punkty, lecz mecz dwóch starych przyjaciół.

Z obozu Polonii udajemy się do Szombierek, niedzielnego pogromcy gdańskiej Lechii. Sukces niedzielny przyćmiony został tragicznym wypadkiem złamania nogi przez doskonalnego obrońcę Kalusa, co zmusza kierownictwo górników do poczynienia pewnych przesunięć w drużynie na mecz z Gwardią-Wisłą.

W Krakowie bramki Szombierek bronić będzie przodownik pracy, Jung. W obronie obok Czernika zajmie miejsce Gaweł, przesunięty na tę pozycję z pomocy. W linii pomocy w miejsce Gawła zagra Czepionka, mając obok siebie Banisza i Wieczorka. Liniję ataku tworzyć będą od lewej: Renk — Podeszwa — Burda — Krasówka — Fuks.

— Ogólnie przewidywają nam parażkę — zwierza nam się kierownik piłkarzy Górnik, inż. Burkowski. — Ja jednak osobiście wierzę w moich chłopców i bez względu na wynik pewny jestem, że drużyna nasza uzyska w oczach krakowskiej publiczności dobrą opinię.

Na nowych polskich rowerach pojedą nasi kolarze

w wyścigu Praga - Warszawa

Rada zakładowa i przodownicy pracy państwowej fabryki rowerów w Wirku, wręczyli w ub. niedzielę kolarzom polskim, zgrupowanym na obozie przygotowawczym w Ustroniu — 12 rowerów, wyprodukowanych przez polskich mechaników, z polskiego materiału, w polskich fabrykach. Na rowerach tych zawodnicy nasi wezmą udział w gigantycznym, międzynarodowym wyścigu kolarskim Praga—Warszawa, który jak wiadomo — rozpocznie się już w dniu Święta Pracy, dnia 1 maja br.

Już w roku ubiegłym, fabryka rowerów w Wirku, dała próbkę swych możliwości produkcyjnych, wręczając wówczas reprezentacyjnym ze spolem, pierwsze polskie rowery wyścigowe. Również te, — jak wiemy — zdały doskonale egzamin, przyczynając się do generalnego zwycięstwa naszych barw, w pierwszym międzynarodowym wyścigu Praga—Warszawa—Praga.

Obecnie fabryka rowerów „Baltyk” wyprodukowała nowy typ doskonałych rowerów a młody, bo zaledwie 25 lat liczący konstruktor Józef Lelito z Chorzowa, przedstawiony został zebranych kolarzom przy uroczystości wręczenia najnowszych maszyn wyścigowych. Rozwiązał on doskonale budowę ram i wiდეtek, przy pomocy przodowników pracy Mijacza, Wieczorka i Morawca.

Aktowi wręczenia nadano uroczyste ramy. Zebranych kolarzy przedstawił kpt. obozu Wiśniewski. Przemawiał prezes PZK Gołębiowski, dyr. WUKF Kisielewski i red. „Trybuny Ludu” Kłyszynski. Dar „Mo-

tozbytu” przekazają zawodnikom dyr. Fajge.

Imieniem zawodników przemówił starosta obozu Napierała, zapewniając, iż ekipa polskich kolarzy dołoży wszelkich sił do uzyskania zaszczytnego miejsca w wyścigu Praga—Warszawa.

Nowe „rumak” wyścigowe” otrzymali: Napierała, Kapiak, Nowoczek, Czyż, Bukowski, Wyglenda, Pietraszewski, Wojcik, Siemiński, Sałyga, Wrzesiński i Rzeźnicki.

Nowe wydawnictwa sportowe

Ostatnio ukazała się mała książka GUKF-ki „Książka podręcznik, napisana przez b. reprezentanta Polski, obecność AWF i b. gracza Cracovii, Józefa Ciszewskiego, pt.: „Jak zdobyć mistrzostwo w piłce nożnej”.

Autor omawia przede wszystkim rolę zawodników sekcji piłki nożnej w klubach i ich stosunek do zawodników, jakim powinien być.

Podkreślając dodatnie cechy gry w piłkę nożną, autor wymienia również i jej ujemne strony, wskazując jednocześnie na możliwość ich uniknięcia.

Sam nauczyciel wychowania fizycznego, a przed tym czynny piłkarz — podszedł bardzo umiejętnie do zagadnienia wychowania zawodników w klubach. Szeroko omawia również pracę w klubie od prezesa począwszy, przez członków zarządu i na kierownikach poszczególnych sekcji skończywszy.

Ciekawie omówiona jest rola trenera i instruktora, a dopiero w osobnych działach autor przedstawia sposoby trenowania zawodników na poszczególnych pozycjach w drużynie.

Książka ta winna znaleźć się w każdym klubie sportowym, jak również przeczytać powinien ją każdy czynny piłkarz.

Z. Chr.

Leonard Sakowicz

Fatalne książki

Mój przyjaciel Józio mieszka wiaz z żoną, teściami i szwagrem w małym miasteczku na Dolnym Śląsku. Trzy miesiące temu napisał do mnie list, w którym donosił, że wiedzie mu się nieźle, że prowadzi sklep spożywczy, że często o mnie rozmawia z rodziną i że ma do mnie małą prośbę.

Mianowicie — w tym miasteczku brak książek. Wszystkie, znajdujące się w miejscowej czytelnicy, już przeczytał. Prosił mnie, żebym mu przekał te książki z mojej domowej biblioteki, które są mu „niepotrzebne”.

Zairasowałem się. Z jednej strony wrzuciłem mu, że Józio często mi wspomina i że sympatyczna rodzina nie ma co czytać, ale z drugiej strony — kocham książki i tak jestem do nich przywiązany, że z żadną, nawet najmniej ciekawą, trudno byłoby mi się rozstać. Po dłuższym namyśle udałem się do znajomej księgarni i wpłaciłem dwa tysiące złotych, przewidziałem:

— Proszę wybrać 5 ciekawych książek i wysłać pod adresem, wypisanym na tej kartce. Tylko żeby książki były naprawdę ciekawe!

Zapewniono mi, że będą niezwykle interesujące i że zamówienie zostanie wykonane jeszcze tego samego dnia. Spodziewałem się, że najdalej w ciągu tygodnia otrzymam entuzjastyczny list od Józia. Tymczasem upływał tydzień za tygodniem — a Józio milczał. Wreszcie wczoraj — po trzech miesiącach — spotkałem go niespodziewanie na Rynku Głównym w Krakowie.

Józio, ujrawszy mnie, spochmurniał. Zauważyłem, że chce mnie wyminać, udając, że mnie nie spoznał. Ale złapałem go za rękaw.

Najlepsi strzelcy w drugiej lidze

Na czele najlepszych strzelców w grupie północnej kroczy Nowak (Garbarnia), który zdobył już 8 bramek. Na drugim miejscu w tej grupie znajduje się trzech zawodników: Forszewski (Garbarnia), Kamiński (Pomorzanin) i Sikora (Ostrovia), którzy strzelili po 4 bramki. 3 bramki uzyskali: Bożek (Garbarnia), Siudak (Lublinianka) i Zaczekowski (Bzura); 2: Rembecki (Pomorzanin), Pyziak i Czachor I (Radomiak), Pawlak i Górnicki (Bzura), Malinowski (Lublinianka) oraz Wielga (Gwardia Szczecin).

Po 1 bramkę zdobyło 20 graczy, a 2 bramki były „samobójcze”.

W grupie południowej, trzech graczy: Pyrich II, Kokoszka (Tarnovia) i Kokot (Naprzód), uzyskało po 4 bramki.

Kreżel (Balldon), Zatorski II (Chełmek) i Szurkalski (Polonia Przemyśl), zdobyli po 3 bramki.

— Jak się masz stary byku! — zawołałem. — Książki dostałeś?

Józio poczerwieniał i odparł o-pryskliwie:

— Po pierwsze nie jestem starym bykiem, a po drugie — nie znam pana!

— Jak to — mnie nie znasz?!

Zwariowałeś?

— Owszem, znam pana. Ale już nie! Za te książki!

— Nic nie rozumiem!

— To zaraz ci przypomnę, ty złośńwie! — wybuchnął Józio, przechodząc znowu na „ty”. — Przesłałeś 5 książek, tak?

— Zgadza się, pięć.

— A więc po jednej dla każdego z nas. I nie bój się — zrozumiełiśmy twoje nikczemne aluzje! Doskonale zrozumiełiśmy... Ze mojej teściowej przesłałeś dziełko p. t. „Bomba atomowa” — nie mam za-sadniczo pretensji. Głupi kawał, bo głupi, ale nawet niezły... Ze dla teścia przesłałeś książkę Rodziwiczówny „Straszny dziadunio” — jeszcze bym ci wybaczył, chociaż teść piekłł się strasznie. Ześ szwagrowi, który lubi mocno zaglądać do kieliszka, przesłał broszurę „Hodowla białych myszek” — niech tam! Teraz w ogóle walczysz się z alkoholizmem... Gorzej, że dla mojej żony posłałeś „Kobieta czterdziestoletnia” Balzaka. Tego ona ci nigdy nie wybaczy! Bo po pierwsze ona wszystkim mówi, że ma 34 lata, a po wtóre — czterdzieści kończy dopiero za tydzień... Ale mnie, staremu przyjacielowi, nie powinienś robić takiej przykrości...

— A co ja ci posłałem? — jęknąłem z rozpaczą.

— Udajesz, że nie wiesz! Akurat po wzięciu Komisji Specjalnej, która znalazła odrobinę huszczy, zakopanego w ogródku i tych kilkanaście kilo kiełbasy — ty mi przesłałeś „Krate” Gojawiczyńskiej! Fe, wstydz się, złośńwie!...



(LXIII)

„Dlaczego do ciebie? Otóż, moja Katarzynko, jeżeli ty nie pomożesz mi, w łeb sobie palnę, chyba że będę wolał ciężkie roboty... Rozumiesz, przed Martą mam pietra. Nie potrafię jej tego powiedzieć... Więc ty. Jesteś jej najlepszą przyjaciółką, a przy tym nie jesteś idiotką. No, kochanie, daj mi rękę i popatrz na mnie...”

Podczas tego popisywał się jeszcze swą atletyczną budową, ogarniał ją spojrzeniem. Alfons, pomyślała. Szło o to, że u swego pracodawcy grał na własny rachunek wieniądzmi klientów banku. To trwało dość długo. Potem się wykryło...

Jednym słowem, gdyby Marta chciała, p. de Houten...

Katarzyna patrzyła na niego z pewną odrazą. Makrot, ale przy tym tchórz. Drżał na myśl, że ona odmówi mu tego pośrednictwa. „Dlaczego, Błażeju, nie pomówisz o tym wprost z p. de Houten, jeżeli sądzisz, że może cię z tego wydobyć?”

Błażej wyl się. Ona jest jego jedyną deską ratunku, nie uchyli się od interwencji? Jeżeliby p. de Houten wiedział

o co chodzi, nie dałby nic, prawda? Ale jeżeli Marta poprosi dla siebie, „Rozumiesz, Katarzyno, katorga. Popelnilem szaleństwa. Rzeczy na piśmie... czeki...”. Płatał się, wziął ją za rękę. Próbował jeszcze kokietować: „Katuszka...”. Chciał ją pocałować. Paweł musiał mu powiedzieć... Wzdrygnęła się z obrzydzenia.

„Bez głupstw, Błażeju, tak wystarczy”.

Dobrze, pomówi z Martą. On płakał w poduszki pani Simonidze.

Dla Marty było to, jakby niebo zważyło się jej na głowę. Mówiła wprawdzie codziennie, że to się źle skończy, z Błażejem, ale nie wyobrażała sobie wielkich rzeczy. Jakże ona powie o tym Jorisowi? To okropność! I mówić bez zbadania Błażeja... nasunie się mnóstwo kwestii, na które nie będzie wiadomo, co odpowiedzieć... Wolałaby raczej sprzedać pensjonat, żeby ratować brata... niż mówić cokolwiek Jorisowi... ale, prawda, nie do niej tylko należy — Miss Baxton... A prosić Jorisa o pieniądze! o pieniądze! W chwili gdy Solange ma wyjść za mąż! co na to powie Gaston du Bail? Katarzyna nie może opuścić swej przyjaciółki, niech zostanie z nią pomówi z p. de Houten!

Drżąca Marta przypominała w strachu brata. Nie mogła nigdy powiedzieć p. de Houten, swemu bóstwu, że taka okropna skaza naznaczyła jej rodzinę. Wybuchnęła łkaniem i wyszeptala: „Mów, ty...” do Katarzyny.

P. de Houten był bardzo niezadowolony, ale nadzwyczaj poprawny. Do licha, nie znajduje się tak stu tysięcy franków na ulicy... no, ale zobaczy. Oczywiście, należało uniknąć tego skandalu, z racji małżeństwa Solange. Nie miał pieniędzy, ale jeżeli Błażej będzie rozsądny, zna kogoś, kto, być może... Sam z nim pomówi.

Marta, zupełnie histerycznie, wpała się w Katarzynę po odejściu kochanka. Gdzie był Błażej? Nie, nie będzie z nim mówiła, Katarzyna wzdrygnęła, co to za zany człowiek jej Jorisa. Bagała Katarzynę, żeby została na obiedzie.

P. de Houten pomówił nazajutrz z Błażejem. Przyszedł do Marty, uspokoił ją. Ale na trzeci dzień, w małym koteliku w Auteuil znaleziono Błażeja Jonghensa z kulą w głowie. „To wyrzuty sumienia, tłumaczył p. de Houten, bo wszystko było załatwione, ustalone... Śmierć przerywa dochodzenie sądowe. Cóż, dla Błażeja nieboszczyka nie uczynię tego, co uczyniłbym dla niego, gdyby żył”.

Katarzyna była z Martą w hotelu. Na tie banalnego umeblowania pokoju ten trup młodego człowieka przeniósł ją myślą do dni w Cluses. Ale tutaj rozgrzebana pościel, nieszcześnik odrzucony na poduszkę w dziennej koszuli i okropna dziura w czaszce od kuli, ślady mózgu na bieleźnie, pasemko krwi przez policzek aż do brody: wszystko miało charakter pogromu, spotęgowany przez zegarek, starannie położony na nocnym stoliku, poprzedniego dnia wieczorem zapewne.

Nie wywołało to hałasu w dziennikach. Wypadek z kroniki zdarzeń, bez wymienienia nazwiska. P. de Houten był u prefekta, mówił z nim o panie Jonghens, o jej pensjonacie.

XV

Narzeczeństwo Solange zostało zerwane. Gaston nie uznał za możliwe wejść do rodziny, która nie wznawiała długów swych najbliższych, choćby nie żyli. Tryb życia w pensjonacie nie zmienił się: damy rumuńskie brały lekcje (Ciąg dalszy nastąpi)